

## MĘCZENNICZY WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSCY W WYKŁADACH LOZAŃSKICH A. MICKIEWICZA

Mickiewicz, żywy świadek męczeńskich dziejów Polski, w przedmowie do "Dziadów" części III zadedykowanych "Narodowej sprawie męczennikom ... zmarłym w Archangielu na Moskwie w Petersburgu" pisał: "Polska od pół wieku przedstawia widok z jednej strony tak ciągłego, niezmordowanego i nieubłaganego okrucieństwa tyranów, z drugiej tak nieograniczonego poświęcenia się ludu i tak uporczywej wytrwałości, jakich nie było przykładu od czasów prześladowania chrześcijaństwa. Zdaje się, że królowie mają przecucie Herodowe o zjawieniu się nowego światła na ziemi i o bliskim swoim upadku, a lud coraz mocniej wierzy w swoje odrodzenie się i zmartwychwstanie ...". Zaś postawa filomatów i filaretów podczas procesu - dodawał poeta - miała w sobie "coś mistycznego i tajemniczego", a zdarzenia z nimi związane "zdają się przenosić czytelników w czasy "dawne, czasy wiary i cudów"<sup>1</sup>.

Blisko szesnaście stuleci dzieliło wydarzenia okresu pierwszych wieków chrześcijaństwa i tragedii Polski. Jaki musiał być więc ogrom cierpienia i poniżania Polaków przez władze carskie z jednej strony, a bohaterski ich opór z drugiej, skoro poeta przeprowadził analogię do czasów Nerona i Dioklecjana, za panowania których prześladowanie chrześcijan osiągnęło szczyty swego okrucieństwa. Idea męczeństwa starożytnych chrześcijan nie była więc całkiem obca Mickiewiczowi. Przebywając dwukrotnie w Rzymie w latach 1829-1831 oddychał atmosferą katakumb i Koloseum<sup>2</sup>, a w je-

---

1 Dzieła. Utwory dramatyczne /wyd. jubileuszowe/, Warszawa 1955, III 123, 125.

2 Rzym wywarł na Mickiewicza ogromne wrażenie, a szczególnie jego zabytki. W liście do Franciszka Malewskiego z grudnia 1829 r. /Tamże, XIV 506-507/ pisał: "Rzym mnie zagłuszył i kopuła Ś. Piotra nakryła wszystkie pamiątki włoskie ... Przez Muzeum jeszcze tylko przemaszerowałem szybkim krokiem rzucając tu i ówdzie oczyma, zatrzymując się ledwie przed Apollinem, Laokoonem i Zapaśnikiem. Marsz ten trwał dwie godziny. Gdybyś zebrał wszystkie po-

go księgozbiornie znalazły się m.in. tak wybitne dzieła na ten temat, jak apologia "Le génie du christianisme" /Paris 1802/ i epopeja chrześcijańska "Les martyrs ou le triomphe de la religion" /Paris 1809/ niemal współczesnego mu F.R.Chateaubrianda /+ 1848/<sup>3</sup>, który właśnie w męczeństwie starożytnych chrześcijan widział siłę i piękno nowej religii. Główni bohaterowie jego epopei giną na arenie amfiteatru, a ich krew, jak głosił Tertulian, stawała się posiewem nowych chrześcijan<sup>4</sup>, przyczyniając się do triumfu wiary chrześcijańskiej nad walącym się w gruzy światem pogańskim. Nasz poeta nie poświęcił wprawdzie żadnego osobnego utworu poetyckiego wczesnochrześcijańskim męczennikom, nie studiował bezpośrednio tak jak Chateaubriand źródeł martyrologicznych, lecz na ich temat wypowiedział się za pośrednictwem swego ulubionego poety Prudencjusza /348-406/, któremu poświęcił ostatni z wygłoszonych wykładów lozańskich, tzw. wykład instalacyjny. Można więc powiedzieć, że Mickiewicz patrzył na starożytnych męczenników chrześcijańskich oczyma Prudencjusza.

Wykłady lozańskie prowadził poeta w katedrze literatury łacińskiej na akademii w Lozannie od 2 XI 1839 do 26 VI 1840 roku.

---

sągi i gipsy drezdeńskie, weneckie, nawet florenckie, schowałbyś je w kątku Watykanu. Tutejsze Muzeum jest to prawdziwe miasto posągów, zawałone sarkofagami i tynkowane inskrypcjami". Dwa miesiące później w lutym 1830 r. dzielił się swoimi spostrzeżeniami z Józefem Jeżowskim /Tamże, 519-520/: "O starożytnym Rzymie chyba bym pisał wierszami ... Dlaczegoż tu nie jesteś ze mną decyfrować napisy na trumnie, w której leżą kości Scypiona, przechadzać się między tysiącami inskrypcji, tak pięknych i czytelnych, jak gdyby wczora wyrzeżane były, i widzieć na obeliskach napisy Augusta i na Łuku Tryumfalnym świecznik jerozolimski; Koloseum, którego i ten kawał muru, oceniony, kosztowałby dziś 19 milionów franków!!! - nie ma sposobu tych wykrzykników zakończyć".

3 Por. księgozbiór poety znajdujący się w Muzeum Literatury im. A.Mickiewicza w Warszawie. O wpływie Chateaubrianda na twórczość Mickiewicza pisał W.Bruchnalski, Mickiewicz "Dziady wileńskie" wobec Chateaubrianda powieści "Atala" i "René", Lwów 1925; tenże, Paralele niektóre między "Panem Tadeuszem" a "Męczennikami" Chateaubrianda, Lwów 1936.

4 Por. Tertulian, Apologetyk 50, POK 20,202.

Miejscowa Rada Oświecenia Publicznego powodowana europejskim rozgłosem Mickiewicza, cieszącego się opinią jednego z największych ówczesnych poetów, powierzyła mu w charakterze zajęć zleconych wykład literatury łacińskiej okresu augustowskiego<sup>5</sup>, mianując go najpierw profesorem nadzwyczajnym, a następnie 13 III 1840 r. profesorem zwyczajnym akademii lozańskiej<sup>6</sup>. Mimo wyznaczonego tematu Mickiewicz nie zdążył omówić okresu augustowskiego podczas 30 wykładów wygłaszanych dwa razy w tygodniu, ale tylko okres przedaugustowski, jako wstęp do właściwego tematu<sup>7</sup>. Podczas wykładów prowadzonych w języku francuskim przytaczał z pamięci, w oryginale, długie niekiedy ustępy z dzieł omawianych autorów, analizował ich treść, styl i język, porównywał ich z pisarzami nowożytnymi, w czym przewyższył Byrona i Goethego, zadziwiając wszystkich doskonałą znajomością języka łacińskiego. Podczas przygotowywania się do nich czytał kilkakrotnie teksty oryginalne, a później z pamięci czynił z nich notatki. Było to jednak przyczyną wielu niedokładności, rozbieżności, niepełnych cytatów, ale podobnie cytowali również Montesquieu, Bacon i Byron. Mickiewicz korzystał także ze współczesnych sobie podręczników, a przede wszystkim z ostatnio wówczas wydanej historii literatury J.Ch.F.Bähra<sup>8</sup>. Wykłady wygłaszał z pamięci, będąc doskonałym improwizatorem i artystą. Zapalał serca i umysły słuchaczy.

Po promocji na profesora zwyczajnego zobowiązany był wygłosić w obecności władz kantonu i akademii oraz studentów tzw. wykład instalacyjny; miał to być poniekąd wykład popisowy. Jego termin władze wyznaczyły na 26 czerwca 1840 r., tuż po zakończeniu zajęć akademickich /20 VI/. Jako temat wybrał poezję wczesnochrześcijańską

- 
- 5 Tytuł urzędowy wykładów brzmiał: "Histoire littéraire du siècle d'Auguste, accompagnée de l'explication de morceaux choisis des auteurs de ce siècle.
  - 6 Por. *Nouvelliste Vaudois* z 25 X 1839 r.
  - 7 Rękopis wykładów lozańskich obejmuje 210 stron pisanych na kartach różnego formatu. Zestawił je, uzupełnił i wydał prof. Jerzy Kowalski. Por. A.Mickiewicz, *Dzieła wszystkie* /wyd. sejmowe/, Warszawa 1936, VII /omawiając wykład instalacyjny będące posługiwała się tym wydaniem/. Z 30 wykładów w rękopisie zostało utrwalonych tylko 10, łącznie z instalacyjnym.
  - 8 J.Chr.Bähr, *Geschichte der römischen Literatur. Supplement-Band: Die christlich-römische Literatur. Abt. 1: Die christlichen Dichter und Geschichtsschreiber*, Carlsruhe 1836, s.VIII + 159 /Tertulian s.17-18, Laktancjusz s.17-18, Prudencjusz 41-49/.

ilustrowaną pismami Prudencjusza. Ponieważ kilka dni wcześniej poeta zapowiedział wykłady na rok 1840/41 o schyłkowym okresie literatury łacińskiej, czyli przede wszystkim chrześcijańskiej, więc wykład ten pomyślany był jako wstęp do przyszłorocznego kursu i miał zachęcić zainteresowanych słuchaczy. Przyjęto go z dużym entuzjazmem<sup>9</sup>. Mickiewicz jednak nie rozpoczął zapowiedzianych wykładów, gdyż we wrześniu tegoż samego roku objął kurs języków i literatur słowiańskich w Kolegium Francuskim. Opuścił więc Lozannę i wyjechał do Paryża.

Przeglądając prozaiczne pisma poety zauważymy, że problematyka łacińskiej literatury wczesnochrześcijańskiej była mu znana. Wymienia bowiem jej głównych przedstawicieli, których otwarcie nazywał Ojcami Kościoła oraz ich zasługi zarówno wobec języka łacińskiego, jak i autentyzmu chrześcijańskiej wiary. Już w pierwszych wykładach lozańskich bronił łaciny, podkreślał, że jej przedłużeniem są pisma Ojców Kościoła, które stały się wzorem późniejszej wymowy kościelnej. Wskazywał na wkład św. Augustyna i Tertuliana w rozpowszechnianie łaciny w Kościele. Szczególnie ten ostatni, jak stwierdził, "wytworzył łacinę pospolitą, która jednakowoż wcale znacznie przewyższa łacinę klasyków"<sup>10</sup>. Idąc zaś za podręczni-

9 Sala na I piętrze starej akademii, mogąca pomieścić do 50 osób, była pełna. Byli na niej obecni: Rada Oświecenia Publicznego i akademicy z profesorami nadzwyczajnymi i honorowymi. Na wykładzie prezydent Rady De la Harpe wręczył Mickiewiczowi dyplom nominacyjny i wygłosił przemówienie. Przemawiał również rektor akademii C. Monnard, zachęcając go, by jak najdłużej pozostał w Lozannie. Wiadomości o tym wykładzie dostarczają nam autobiograficzne zapiski, sprawozdania dziennikarskie, listy samego Mickiewicza /z 2 i 17 lipca/ oraz wspomnienie Włocha M.J. Scorazziiego i L. Orpiszewskiego. Od Scorazziiego wiemy, np., że wykład był stenografowany przez M. Duranda z Lozanny. Ponieważ Rada Oświecenia domagała się opublikowania tego wykładu, Mickiewicz uzupełnił go później ogólnym wstępem, a syn poety - Władysław połączył w całość i wydał, zaś o jego przekład polski postarał się P. Chmielowski. Por. Adam Mickiewicz, Odczyty w Lozannie, Warszawa 1885.

10 Por. IV wykład lozański, w: A. Mickiewicz, Dzieła wszystkie /wydanie sejmowe/, Warszawa 1936, VII 282: "wszyscy wiedzą, że łacina była językiem urzędowym teologów, że znajdujemy wzory wymowy czy to w systematycznych dziełach Ojców Kościoła, czy też w ich kazaniach. Czytanie tych książek przyniosłoby korzyść bezpośrednią; /.../ Przede wszystkim jednak ważne i poniekąd niezbędne jest studjum łaciny dla wyczerpania się sztuki pisania, dla kształtowania stylu. Słowo pisane, styl, są tworem

kiem Bähra, przyjmował ustalony przez Izydora z Sewilli /+ 635/ podział piśmiennictwa rzymskiego na języki: starodawny, rzymski i mieszany<sup>11</sup>.

Zgodnie z ówczesnymi przekonaniem, Tertuliana i Laktancjusza - prozaików literatury łacińskiej - zaliczył poeta mylnie do przedstawicieli poezji chrześcijańskiej, którą mieli się posługiwać w rozpowszechnianiu wiary i zwalczaniu swych przeciwników<sup>12</sup>. Gdy później znalazł się w Paryżu, również wiele czasu poświęcał lekturze pism Ojców Kościoła. Wiemy, że już wcześniej nosił się z zamiarem przełożenia na język polski "Wyznań" św. Augustyna i innych dzieł Ojców, które miały powiększyć tworzoną przez B.Jańskiego biblioteczkę dzieł budujących<sup>13</sup>. W wykładach paryskich wymienia także innych Ojców Kościoła - św. Ambrożego, św. Euzebiusza i św. Piotra Chryzologa, których żywoty znał przede wszystkim z Brewiarza rzymskiego. W tych trzech postaciach dostrzegał emanujący autentyzm życia chrześcijańskiego<sup>14</sup>. Powyższe wzmianki świadczą, że Mickiewicz

---

rzymskim. Rzymianie przyswoili sobie wszystkie formy greckie. Ze Ś. Augustynem i Tertulianem wszedł później Wschód /tzn. chrześcijaństwo/. On to wytworzył łacinę pospolitą, która jednakowoż wcale znacznie przewyższa łacinę klasyków /.../ 285: Łacina jest więc językiem prawa. Jest również językiem teologii, przez Ojców Kościoła łacińskiego". Por. także wykład V, tamże 289.

- 11 Por. Szkice wykładów lozańskich w oparciu o podręcznik Bähra /s.17-19/, dz.cyt., VII 283.
- 12 Por. wykład instalacyjny, tamże, 327-338: "Wszyscy autorowie poezji chrześcijańskiej pisanej należą w istocie, począwszy od Laktancjusza i Tertuliana, do rzędu filozofów i retorów. Prowadząc politykę religijną, posługiwali się poezją, by rozpowszechnić swoje nauki, lub by uderzać na nauki przeciwników."
- 13 Por. List Semenki do Jańskiego z 9 III 1838 r. w: A.Mickiewicz, Dzieła wszystkie /wyd. sejmowe/, Warszawa 1933, XVI 516: "Wyznania Ś. Augustyna /W tymże, czy nieco późniejszym czasie powziął Mickiewicz zamiar przełożenia tego dzieła. Gdy z początkiem 1838 r. B.Jański zawiązał ściślejsze grono w celu rozpowszechniania dzieł budujących, i kiedy układano plan potrzebnych tłumaczeń, Kajsiewicz nawiązał do tego dawnego zamiaru/ Adamowi - pisał - przypominamy "Konfesje" Ś. Augustyna, i w ogóle dobrzeby było Ojców /Kościoła/ nie zapomnieć".
- 14 Por. IV wykład paryski o literaturze słowiańskiej z 16 I 1844 r. w: A.Mickiewicz, Dzieła /wyd. jubileuszowe/, Warszawa 1955, XI 365-366: "Czytając brewiarz rzymski na miesiąc ubiegły. Ambroży, rzymski urzędnik, żołnierz, przybywa do Mediolanu dla uspokojenia zamieszek. Pachole woła, że należy go ogłosić arcybisku-

zajmował się szczególnie wczesnochrześcijańską literaturą łacińską, gdyż o greckiej nie znajdujemy u niego żadnych wiadomości. Ojcowie interesowali go zwłaszcza jako przedstawiciele języka łacińskiego i kontynuatorzy kultury łacińskiej, choć dostrzegał również w ich twórczości prawdziwe wzory chrześcijańskiej wiary.

Mając takie nastawienie do literatury patrystycznej, Mickiewicz cały kurs wykładów zamierzał poświęcić łacińskiej poezji wczesnochrześcijańskiej, którą nazywał literaturą schyłku. W pierwszej części wykładu instalacyjnego charakteryzuje ją krótko, ukazując jej założenia i cechy. Przypomina, że poeci tego okresu studiowali Wergiliusza, Horacego i Cycerona, by uchwycić tajemnicę sztuki, dzięki której ci klasycy cieszyli się wielką poczytnością. W miejsce mitycznych teogonii wczesnochrześcijańscy poeci chcieli dać poetycką Księgę Rodzaju, a epopeje Homera i Wergiliusza zastąpić epopejami ewangelicznymi. Wszyscy oni starali się ponadto zachować formy stylu klasycznego, w czym przewyższali współczesnych sobie autorów pogańskich. Ale ten właśnie sztuczny klasycyzm, "ubieranie" twórczości w metra klasyczne znacznie krępował - zdaniem Mickiewicza - natchnienie poetyckie i przyćmiewał treść ewangeliczną, nie wystarczając do wyrażenia tajemnic nowej religii<sup>15</sup>. Nie było jeszcze tego rodzaju sztuki chrześcijańskiej, a stworzył ją dopiero Prudencjusz Klemens<sup>16</sup>.

-----  
pem; lud powtarza ten okrzyk. Biorą Ambrożego, podnoszą na rękach, obwołują arcybiskupem. Człowiek ten nie był jeszcze ochrzczony, później stał się ozdobą, doktorem Kościoła /.../. Święty Euzebiusz, którego żywot czytamy w brewiarzu także w grudniu, nikomu w swej diecezji nie znany, został również nagle obwołany przez lud biskupem". Simul ac viderunt, probaverunt"; ledwie go ujrżeli, uznali w nim świętego /.../. W świętym /Piotrze/ Chryzologu rozpoznał święty Sykstus papież, człowieka, którego raz widział we śnie i mianował go biskupem".

15 Wykład instalacyjny, dz.cyt., VIII 338-339.

16 Tamże, 339: "W tym stanie rzeczy sztuka chrześcijańska jeszcze była nie powstała. Natchnienie liryczne szukało jeszcze rytmu, strof i melodyj, które nadawałyby się dla niego, a równocześnie czyniły zadość wymogom sztuki. Z drugiej strony styl uczonej szkoły doktorów kruszył się i popadał w rozkład, ponieważ nie wystarczał już więcej dla wyrażenia wszystkich tajemnic, zawartych w Nowem Słowie. By stworzyć sztukę chrześcijańską, potrzeba było poety, który połączyłby święte natchnienia wyznawcy z wiedzą filologa. Sława ta należy do Prudencjusza Klemensa, poety czwartego wieku naszej ery".

On był, według Mickiewicza, twórcą poetyckiej sztuki chrześcijańskiej i jemu to właśnie poświęca niemal połowę swego wykładu instalacyjnego. Ten hiszpański z pochodzenia poeta odpowiadał naszemu wieszczowi przede wszystkim dlatego, gdyż widział w nim wiele cech romantyka, jak bezpośredniość, prostotę, lekceważenie form klasycznych. Interesował go przejawiający się w jego poezji realizm hiszpański, lubujący się w jaskrawych obrazach, w przedstawianiu krwawych kaźni męczenników, przypominających późniejsze obrazy tortur i rzezi malowane przez J.Riberę /1590-1652/, które sam nazywał "prze-  
rażającą energią" oraz włączanie do pieśni, zwłaszcza o męczennikach, wątków legendarnych tak bliskich romantyzmowi. Osobie Prudencjusza poświęcił w wykładzie zaledwie kilka zdań<sup>17</sup>, mimo że Bähr, z którego korzystał, podawał bardzo obszerny życiorys poety<sup>18</sup>. Nie wyliczył również wszystkich jego dzieł /Cathemerinon, Liber Apotheosis, Hamartigenia, Psychomachia, Contra Symmachum, Peristephanon, Dittocheon seu Tituli historiarum/<sup>19</sup>, ale przystąpił od razu do omawiania i cytowania tylko trzech, najbardziej mu bliskich - a mianowicie Contra Symmachum, Cathemerinon, które tłumaczy jako "Hymn powszednie" oraz utworu Peristephanon /O wieńcach /, uznanego przezeń za najpiękniejszy i najbardziej wzruszający<sup>20</sup>. Ale i w tym doborze analizowanych fragmentów kierował się głównie kryterium dramatyczności. Wybierał bowiem te urywki, których treść mogła przykuć uwagę słuchaczy. Streszcza więc najpierw długi, liczący blisko

---

17 Tamże, "Żywot Prudencjusza jest otoczony nieprzeniknionymi tajemnicami. Nie znamy daty jego urodzenia, ani roku jego śmierci. Wiemy jedynie, że w młodości spełniał ważne czynności konsula, czyli zarządcy prowincji. Zawód poetycki zaczął w wieku późniejszym. Z początku układał poezje przepełnione alegorjami, a zalecające się jedynie czystością języka".

18 Bähr, dz.cyt., 41-49.

19 Wszystkie pisma Prudencjusza zostały ostatnio wydane krytycznie przez P.M.Cunninghama, Aurelii Prudentii Clementis Carmina, Turnholt 1961 /CCL 126/. Polski przekład: Aureliusz Prudencjusz Klemens, Poezje. Wstęp, opracowanie i tłum. Mieczysław Brożek, PSP 45 /w druku/. Za udostępnienie maszynopisu serdecznie dziękuję ks.doc. drowi hab. Emilowi Stanuli.

20 Wykład instalacyjny, dz.cyt., VII 342: "Lecz najpiękniejsze bezsprzecznie z dzieł Prudencjusza to "Księga o Wieńcach", czyli "Wieńce", lub raczej "Wienieczenia Męczenników", poezje poświęcone chwale męczenników".

1800 wierszy, poemat - apologię "Przeciw Symmachowi" poświęcony głównemu szermierzowi ginącego pogaństwa, który jeszcze w 384 r. upominał się o przywrócenie posągu Wiktorii w senacie. Chcąc jeszcze bardziej udratyzować obraz, przytacza tylko sparafrazowany początek poematu, oparty na Dziejach Apostolskich /28, 1-5/, opowiadający jak to św. Paweł, po rozbiciu okrętu, wyrzucony na Malte, usiłował się ogrzać przy ognisku i został ukąszony w rękę przez zmię, która wyskoczyła z palących się gałęzi. Św. Paweł ze spokojem odrzucił gada w płomień<sup>21</sup>. Można przypuszczać, że ten epizod przytoczony przez Mickiewicza mógł zrobić wrażenie na słuchaczach.

Najwięcej jednak efektów dramatycznych mógł się spodziewać przy ukazywaniu męczeńskich scen starożytnych chrześcijan, w które obfitowała twórczość Prudencjusza. Z dotychczasowych studiów Mickiewicz wiedział o prześladowaniu i szkalowaniu chrześcijan, słyszał nawet o liście Pliniusza Młodszego, który pyta cesarza Trajana czy ma prześladować napotkanych chrześcijan, oraz o zmianę Swetoniusza, przypominającej późniejszą rzeź niewiniątek<sup>22</sup>. Wiedział również, że przez trzy pierwsze wieki poganie nie rozumiejąc tajemnicy eucharystii posądzali i oskarżali chrześcijan o to, że na swych zgromadzeniach piją krew ludzką, z którym to zarzutem walczyli już apologeci. Bliska mu była postawa torturowanych i mordowanych chrześcijan, wierzących niezachwianie w prawdziwego Boga. Zgodnie ze swym zwyczajem porównywania faktów, wiązał Mickiewicz nierządki dawne sytuacje z sobie współczesnymi<sup>23</sup>. W postawie męczeń-

- 
- 21 Contra Symmachum I 1-89, CCL 126, 182-185, u Mickiewicza - Wykład instalacyjny, dz.cyt., 341.
- 22 Por. jego Rozmowy z Chodźką /19 IV 1847/, w: A. Mickiewicz, Dzieje wszystkie /wyd. sejmowe/ XVI 231: "Najciekawszym i jedynym pomnikiem chrześcijańskim po Rzymianach jest list Pliniusza do Trajana i odpowiedź tego ostatniego. Ważna także jest rzecz w Swetoniuszu /o tradycji podobnej rzezi dzieci przez Heroda/".
- 23 Tamże: "Dzisiaj podobnie się dzieje. Rosja nikogo się nie lęka, oprócz idei polskiej. Żaden ze służących Rosji Polaków, nawet najbardziej spodzonych, poddający się ciałem i służących wierze, nawet męczących współziomków, sercem i duszą z Moskalem się nie łączy. Ale Polacy dzisiejsi jej /idei polskiej/ nie stawiają i są względem Rosjan tem tylko, czym byli przedchrystusowi Żydzi względem Rzymian".



ników idących za wzorem męczonych apostołów i kamienowanego, ale wpatrzony w niebo św. Szczepana, upatrywał siłę rozrastającego się chrześcijaństwa<sup>24</sup>.

Po scharakteryzowaniu traktatu "Contra Symmachum" przechodzi Mickiewicz do omówienia drugiego dzieła Prudencjusza - "Cathemerinon", zawierającego dwanaście hymnów i pieśni na pory dnia i różne uroczystości kościelne. Charakteryzuje je krótko<sup>25</sup>, na ogół bez cytowania tych utworów. Przytacza z nich jedynie po łacinie i tłumaczy po polsku fragment XII pieśni - Hymn na Trzech Króli - dotyczący rzezi niewiątek:

Salvete flores martyrum,  
Quos lucis ips' in limine  
Crist' insecutor sustulit,  
Ceu turbo nascentes rosas.

Vos primae Christi victimae,  
Grex immolatorum tener,  
Ar' ante ipsam simplices  
Palm' et coronis luditis.

- 
- 24 Por. IV wykład paryski, w: A. Mickiewicz, Dzieła /wyd. jubil./ XI 367-380: "Ale jak opisać wizerunek nowych synów Kościoła przyszłości? Przypatrzcie się dziełom sztuki. Przedstawia się w nich dostojne oblicze świętego Piotra i świętego Pawła i świętego Szczepana /.../ Głowy ich błyszczą w ognistej koronie, a z ich dłoni biją snopy promieni. Czy obecnie pomiędzy tymi, co dziś służą Kościołowi, znajdzie się takie oblicza? /.../ Ś. Szczepan poglądał dumnie na tych, co go męczyli. Nie miał oczu spuszczonej w ziemię. Widział niebiosa otworzone i Syna Człowieczego, który go przyzywał ku sobie /.../ Wtenczas dopiero staniecie się podobni do tych potężnych i świetlanych postaci Kościoła pierwotnego".
- 25 Wykład instalacyjny, dz. cyt., VII 341-342: "Po ogłoszeniu satyr, styl Prudencjusza był już ukształtowany, Prudencjusz oparował całkowicie formę. Teraz spróbował nowego gatunku. Ułożył "Księgę hymnów powszednich", zbiór poezyj, których rodzaj literacki trudno bliżej określić wyrażeniem szkolnem. Są to rozmyślenia i nastroje poetyczne. Początek każdego utworu nie przedstawia nic szczególnie znamiennego i przypomina ody starożytności. Lecz poeta chrześcijański nie poprzestaje na zapisaniu obrazu, opisanie poranku lub wieczora, ale stara się iść głębiej w przyrodę. Usiłuje uchwycić sens moralny każdego zjawiska przyrody".

"Cześć wam, płonki Kościoła wojującego! O wschodzie jutrzeńki złamał was wróg Chrystusa, jak trąba powietrzna, unosząca róże ledwo rozkwitłe.

O pierwsze ofiary za wiarę, młodociana gromadko baranków na zabicie; w prostocie swojej igracie przed samym ołtarzem palmami i wieńcami, które was czekają".

Ta wspaniała fanfara inwokacyjna do męczenników jest jedynym fragmentem z Prudencjusza, który Mickiewicz zacytował bez opuszczeń<sup>26</sup>.

Kopalnię dramatycznych wątków znajdzie dopiero Mickiewicz w trzecim utworze Prudencjusza - "Peristephanon", najobficiej cytowanym, złożonym z czternastu pieśni<sup>27</sup>. W związku ze wzrastającym kultem męczenników, poeta hiszpański chciał wprowadzić również do poezji starożytnych herosów chrześcijańskich w miejsce ich pogańskich odpowiedników. Są to pewnego rodzaju epinikia, hymny na zwycięstwa odniesione w walce ze sobą na wzór tych, jakie ongiś pisał Pindar na cześć zapaśników greckich, prawdziwe śpiewy historyczne

-----  
26 Tamże, 343-344, CCL 126, 69. W przekładzie M. Brożka fragment ten brzmi:

"Cześć męczenników kwiatom, cześć,  
Które na samym progu dni  
Chrystusa przesładowca zmiótł  
Jak burza pierwsze pączki róż.

Z sług Chrystusowych pierwsze wy,  
Ofiarne owce Jego trzód  
Dzieciennie u ołtarza dziś  
Palmą i wieńcem bawicie się".

27 Por. CCL 126, 251-389, tłum. M. Brożek, PSP 45 /w druku/:

1. Na cześć Emeteriusza i Helidoniusza
2. Na cześć św. Wawrzyńca
3. Na cześć męczennicy św. Eulalii
4. Na cześć osiemnastu męczenników Cezaraugusty
5. Na cześć męczennika Wincentego
6. Na cześć męczenników Fruktuoza, Auguriusza i Eulogiusza
7. Na cześć męczennika Kwiryra
8. O miejscu męczeństwa i chrztu w Kalagurze
9. Męczeństwo Kasjana w Forum Korneliusza
10. Męczeństwo Romana
11. Męczeństwo Hipolita
12. Męczeństwo Apostoła Piotra i Pawła w Rzymie
13. Męczeństwo Cypriana
14. Męczeństwo Agnieszki.

starożytnej gminy chrześcijańskiej układane w rozmaitych metrach w oparciu o podania, tradycje i legendy, początkowo ku czci męczenników hiszpańskich, a po odwiedzeniu Rzymu /402-403/, również rzymskich. W pieśniach tych, zbliżonych niekiedy do toku ludowej ballady, tchnących wielkim patriotyzmem, opisane są często całe procesy, przesłuchania i odpowiedzi męczenników, dołączone są upomnienia moralne i pouczenia dydaktyczne. Spośród tej obfitości Mickiewicz wybrał i zacytował w swym wykładzie pięć pieśni - wieńców: o Wawrzyniaku, Hipolicie, Helidoniuszu, Romanie i Eulalii. Przytaczał z nich i omawiał tylko wątki tchnące największą ekspresją. Chciał niejako uzmysłwić słuchaczom sceny chrześcijańskiej martyrologii, w której na plan pierwszy wysuwa się nieznana tragedii starożytnej postać prokonsula rzymskiego<sup>28</sup>.

Przypomnijmy teraz sylwetki pięciu męczenników, których dramaturgię męczeństwa chciał Mickiewicz przybliżyć swym słuchaczom.

Pierwszym męczennikiem, do którego odwołuje się w swym wykładzie Mickiewicz jest jeden z najpopularniejszych świętych rzymskich pochodzenia hiszpańskiego - diakon Wawrzyniec. Akta jego męczeństwa, jeśli w ogóle istniały, zaginęły już przed IV wiekiem. Żywa była jednak tradycja jego męczeństwa, utrwalona w różnych Passiones i legendach hagiograficznych<sup>29</sup>, przypomiana przez wielu Ojców Kościo-

---

28 Wykład instalacyjny, dz.cyt., 342: "Mimo pozorną jednostajność opowiadań i legend według akt męczeństw, nic bardziej urozmaiconego, jak sceny i charaktery osobistości w "Księdze o Wieńcach". Sceny jej odpowiadają tyluż scenom jakiejś wielkiej tragedji. Ton i styl poety zmieniają się co chwila i dowodzą dojrzałości jego talentu. Pierwszy plan każdej sceny w tym ciągu obrazów zajmuje prokonsul rzymski, osobistość nowa, nieznana tragedji greckiej, straszniejsza od Labdacydów i Atrydów. Wzór tego charakteru widzimy w Festusie i Feliksie z "Dziejów Apostolskich". Tacy byli możnowładcy Rzymu w owym okresie, tacy pojawiają się u Prudencjusza, raz ponurzy i dzicy, raz weseli i bez troski, ale zawsze butni, dowcipni i zimni".

29 Por. H.Delehay, Recherches sur le légendier romain, AB 51 /1933/ 34-98, zwi. 49 nn.

ła<sup>30</sup> i starożytne martyrologia. Nie chcąc oddać władzom cesarskim majątku kościelnego, za który jako diakon był odpowiedzialny z polecenia papieża Sykstusa II /257-258/, miał on zostać spalony na żelaznej kracie podczas prześladowania cesarza Waleriana w r. 258<sup>31</sup>. Prudencjusz poświęca mu wieniec, drugi w kolejności, i drugi pod względem długości /584 w./. Mickiewicz tymczasem, pomimo iż w swoich notatkach do wykładu miał aż 17 wierszy Prudencjuszowego "Wieńca", poświęca Wawrzyńcowi tylko dwa ironiczne zdania prokonsula, stanowiące polską parafrazę jednej tylko strofy:<sup>32</sup>

"Tak też kiedy palono świętego Wawrzyńca na wolnym ogniu, prokonsul mówił do niego z zimną krwią:  
"Starcze, możliwe, że nasza mitologia jest tylko tworem wyobraźni, ale co myślisz o Wulkanie?  
Spodziewam się, że zacznasz wierzyć w jego istnienie"<sup>33</sup>.

W całym poemacie hiszpańskiego poety nie ma mowy o mitologii, sędzią jest w nim nazywany "prefektem królewskiego miasta", a nie prokonsulem, zaś męczennik "Iotrem" /Iurcifer w. 317/ i "mysteriar-cha" /w. 350/, a nie jak chce Mickiewicz "starcem". Wszystkie te szczegóły świadczą, że wypowiedź Mickiewicza jest wolną parafrazą wybranego fragmentu wiersza Prudencjusza, w którą polski poeta włączył

- 
- 30 Por. Ambrosius, De officiis I 41; II 28; Epistola XXXVII 36-37, PL 16, 90-92, 149-150, 1139; Hymnus de S. Laurentio, PL 17, 1254-1255. Augustinus, Sermo CCIV, PL 38, 1395-1396; Petrus Chrysologus, Sermo CXXXV, PL 52, 565-567; Leo Magnus, Sermo LXXXV, PL 54, 486; Maximus Torinensis, Homilia 75, PL 57, 679-680; Damasus Papa, in: A. Ferrua, Epigrammata Damasiana, Città del Vaticano 1942, 166-167.
- 31 Por. P. Franchi de Cavalieri, San Lorenzo e il supplizio della graticola, "Römische Quartalschrift" 14/1950/ 159-170; S. Carletti, S. Lorenzo, BS VIII 108-121.
- 32 Por. notatki do wykładu instalacyjnego, dz. cyt., VII 453; wiersze: 228-230, 271-272, 289, 422-425, 438-439, 510-511 oraz sparafrazowane 352-356.
- 33 Wykład instalacyjny, dz. cyt., VII 342: Słowa te są najbardziej zbliżone do następującej strofy z "Peristephanon" II 353-356, CCL 126, 269, przekład Brożka:

"Wstępuj na stos ten zasłany  
Na godnym kładź się łózcisku,  
A potem jak chcesz rozprawiaj,  
Ze nic nie znaczy mój Wulkan".

również inne informacje znane sobie z literatury martyrologicznej.

Następnym męczennikiem, któremu poświęca Mickiewicz nieco uwagi, jest św. Hipolit. Poeta przytacza we własnym tłumaczeniu fragment z XI "Wieńca", w którym znów na plan pierwszy wysuwa się cyniczna i bezduszna postać prokonsula:

"Prokonsul usłyszawszy imię świętego, zadaje mu pytanie: "A znasz ty, biskupie, Hipolita z tragedjy greckich"? - "Cóż jest wspólnego między moim procesem, a waszemi tragedjami?" - "To, że nigdy dobrze nie przedstawiono ostatniej sceny tej sztuki. Hej, przyprowadź mi wóz, przywiążać mi doń bohatera! Ja zagram Tezeusza, i będę przeklinał Hipolita, a spodziewam się, że Neptun mnie pomści"<sup>34</sup>.

Śmierć męczennika Mickiewicz skomentował jednym, ale jakże wymownym zdaniem: "Urzeczywistnił okrutny żart śród oklasków publiczności"<sup>35</sup>. Odtworzony dialog jest dość odległą parafrazą, mającą większą podstawę raczej w tekście jakiejś starożytnej tragedii<sup>36</sup>, niż w poemacie Prudencjusza. Najbardziej zbliżony jego fragment odpowiadający opisowi Mickiewicza, stanowią wiersze 85-90<sup>37</sup>, w których jak to wiadać z przekładu Brożka<sup>38</sup>, nie ma wzmianki ani o Tezeuszu, ani o Neptunie. Poeta hiszpański opisuje w nich przywiązywanie męczennika, a w dalszej części utworu - jego śmierć i pogrzeb. Nie wiadomo jednak dokładnie, o którego Hipolita Prudencjusz tu chodziło, czy o biskupa Antiochii, umęczonego w IV w. i wspomnianego przez starożytnie

34 Wykład instalacyjny, dz.cyt., 343.

35 Tamże.

36 Według mitologii greckiej mityczny król Aten, Tezeusz, podejrzewając syna Hipolita o miłostki z żoną Fajdrą, macochą chłopca, rzucił na niego przekleństwo, które usłyszał Neptun i wysłał potwora, by spłoszył konie prowadzone przez młodzieńca powodując jego śmierć. Zarówno sam romans, jak i późniejsza śmierć niewinnego młodzieńca były częstym przedmiotem tragedji greckich i rzymskich. Por. Eurypides, Hipolit; Seneka, Hipolit; Owidiusz, Heroidy IV 61 nn.

37 Wieniec XI 85-90, CCL 126, 372-373.

38 Przekład M. Brożka:

"Sędzia z zadartą do góry głową pyta dumnie:

"Jakie jego imię?" Mówią że Hipolit.

"Ach! To niech będzie prawdziwym Hipolitem! Konie spłoszone i dzikie na śmierć go rozszarpia!"

Ledwie to orzekł, już dwójkę źrebców nie znających Wędzida a wprzęgają w obce im uprzęże".

martyrologia /Martyrologium Hieronymianum, Martyrologium Syriacum, Martyrologium Romanum/ dnia 30 stycznia, czy o znanego prezbitera rzymskiego i antypapieża, umęczonego w 1. poł. III w., gdyż informacje o tych dwóch postaciach pod koniec IV w. wzajemnie się uzupełniały. Oglądał on, jak pisze, jego grób i czytał napisany przez Damazego epigram, który częściowo w swym poemacie parafrazuje, co wskazywałoby raczej na tego drugiego. Do tradycyjnych danych Prudencjusz dorzuca w swym "Wienńcu" nieznanne nam bliżej szczegóły, pochodzące prawdopodobnie z Passio Polychronii. Hipolit, według niego, miał być prezbiterem, który, po odwołaniu swych błędów, został podczas prześladowania oskarżony, a następnie skazany w Ostii na śmierć przez rozdarcie koźmi. Świadkowie męczeństwa zbrali jego szczątki i pogrzebali w Rzymie<sup>39</sup>. Również Mickiewicz nie rozstrzyga, o którego Hipolita chodzi, a może nawet nie wie, że było ich dwóch, ale opierając się wyłącznie na przekazie Prudencjusza wybiera z jego poematu przede wszystkim elementy dramatyczne, nieobce słuchaczom obeznanym z kulturą klasyczną.

Helidoniusz - to kolejny męczennik wspominany przez Mickiewicza. I w tym wypadku poeta nie opisuje jego męczeństwa, ale ogranicza się do ogólnego, obliczonego na obudzenie wzruszenia u słuchaczy, wprowadzenia o dziewicach i dzieciach;

"Poważny i straszny jest dialog w "Księdze o Wienńcach", wymowny i prawie elegiczny w hymnie o "Wienńcu Chelidonjusza", pełen wdzięku i czułości we wszystkich scenach, gdzie poeta wprowadza dziewice i dzieci"<sup>40</sup>.

Okazuje się, że powyższa wzmianka Mickiewicza o dziewicach i dzieciach, o których jednak Prudencjusz przy opisie męczeństwa Emeteriusza i Helidoniusza nie wspomina, odnosi się najprawdopodobniej do końcowego apelu z poświęconego im I "Wienńca"<sup>41</sup>, gdzie poeta hiszpański wzywa

---

39 Por. H.Achelis, Hippolytstudien /TU XVI 4/, Leipzig 1897, 1-62; G.Bovini, Sant'Ippolito dottore e martire del III secolo, Roma 1943; P.Sfair, Ippolito /Antiocheno/ oraz: A.Amore, Ippolito Romano, BS VII 867, 869-875.

40 Wykład instalacyjny, dz.cyt., 343.

41 Wieniec I 118-120, CCL 126,256, przekład Brożka:

"Stójcie, matki, za malenstwa odzyskane dziękujcie!  
Tu głos żon niech szczęścien z mężów ocalenia rozbrzmiewa,  
Niech nam dzień ten świętem będzie, uroczystą radością!"

matki do dziękowania Bogu za odzyskane małeństwo.

Głównym i najstarszym źródłem hagiograficznych informacji o wspomnianym przez Mickiewicza Helidoniuszu i nie wymienionym jego towarzyszu broni - Emeteriuszu jest Prudencjusz. Mieli oni pod koniec III w., prawdopodobnie podczas prześladowania Galeriusza /293-305/, porzucić wojsko i pójść za Chrystusem, za co zostali ścięci w pewnym mieście Guascogny<sup>42</sup>.

W miarę zbliżania się ku końcowi wykładu, Mickiewicz coraz bardziej go dramatyzuje przez umiejętnie dobrane cytaty. Przytacza po łacinie, bez podawania lokalizacji, trzy nie związane ze sobą kolejnością wybrane wiersze, opisujące pożegnanie i oddanie przez matkę na śmierć swego dziecka:

"Puerum poposcit carnifex; mater dedit,  
..... tantum osculum  
Impressit unum. Vale, ait, dulcissime;  
Memento matris, jam patrone ex filio"<sup>43</sup>.

Okazuje się, że jest to fragment X "Wieńca" Prudencjusza, poświęcony świętemu Romanowi<sup>44</sup>, którego imienia Mickiewicz nie wymienia. Polskiemu poecie nie chodziło bowiem o przekazanie słuchaczom wiadomości na temat starożytnego męczennika, ale znów o wywołanie dramatycznych efektów literackich przez odpowiedni zestaw cytatów.

Według sprawozdania dziennikarza lozańskiego, Mickiewicz urwał po słowach: "jam patrone ex filio" - "z syna już mój patronie"

-----  
42 Por. Gregorius Turonensis, De gloria martyrum 93, PL 71, 786-787 /wskazuje na ich grób w katedrze w Calahorra/; Martyrologium Hieronymianum, ed. Delehaye /Commentarius perpetuus in Martyrologium Hieronymianum ad rec. H. Quentin/, Bruxelles 1931, 124; Martyrologium Romanum, ed. Delehaye, Bruxelles 1940, 83 = ich święto 3 marca; A. Amore, Emeterio e Chelidonio, BS IV, 1195-1197.

43 Wykład instalacyjny, dz. cyt., 344.

44 Wieniec X 831-835, CCL 126, 358-359, przekład Brożka:

"Kat żąda dziecka i matka oddaje syna,  
/Nie zwleka, nie płacze nad nim/ i tylko jednym  
Żegnając go pocałunkiem mówi: "Najsłodszy,  
Żegnaj! /A szczęśliwy wszedłszy w Królestwo Chrystusa/  
Pomnij swej matki - ty z syna już mój patronie".

i usprawiedliwił swoje wzruszenie mówiąc, że słowa te przypomniwały mu podobne męczeństwa wileńskie: "Darujcie mi - powiedziały - to wzruszenie. Byłem świadkiem podobnych rzeczy"<sup>45</sup>. Słuchaczy, którzy wiedzieli, że ich Profesor pochodzi z umęczonego narodu, i że tego rodzaju sceny nie były mu obce, ogarnęło niewątpliwie wielkie wzruszenie. Wykładowca zaś podsumował cytowany fragment słowami: "Napróżno Panowie szukali tej czułości macierzyńskiej, tej prostoty patriarchalnej stylu w najpiękniejszych dziełach starożytności"<sup>46</sup>.

Mickiewicz nie zaznacza, skąd zaczerpnął cytowane wiersze łacińskie, a tym bardziej nie rozstrzyga, o którego Romana tu chodzi - o rzymskiego towarzysza męczeństwa św. Wawrzyńca, czy o mnicha antiocheńskiego<sup>47</sup>, mimo iż męczennik o takim imieniu był popularny i czczony w IV i V w. oraz stanowił przedmiot kazań kilku Ojców Kościoła<sup>48</sup>, ale idzie wiernie za Prudencjuszem, bez pogłębiania jego przekazu.

Apogeum ekspresji osiąga Mickiewicz dopiero w ukazaniu męczeństwa św. Eulalii. Poeta wyraża ubolewanie wobec słuchaczy, że niniejszego wykładu nie rozpoczął od analizy hymnu poświęconego Eulalii; "Już przepisując te wiersze, żałowałem, że nie zacząłem od hymnu o "Wieńcu św. Eulalii"<sup>49</sup>. Postać tej męczenniczki, dwunastoletniej dziewicy umęczonej na początku IV w. za Maksymiana w hisz-

45 Por. Wł. Mickiewicz, Żywot, II 457.

46 Wykład instalacyjny, dz.cyt., 344.

47 O męczeństwie Romana, diakona antiocheńskiego, pisał najpierw Euzebiusz z Cezarei w traktacie "O męczennikach palestyńskich" /rozdż. 2, POK 3, 465-466/. Według jego wersji Roman został skazany na spalenie na stosie, a gdy podczas egzekucji głośno wyznawał swą wiarę, obcięto mu język, po czym wtrącono do więzienia, gdzie zakuty w dyby został uduszony. Lata przedmęczęńskie tego świętego uzupełnił Prudencjusz szczegółami z nieznanych nam bliżej źródeł o życiu Romana rzymskiego, tworząc w X Wieńcu cały żywot jednego Romana, który miał zginąć za cesarza Galeriusza pod koniec III w. Za wersją Prudencjusza poszły następnie *Martyrologium Romanum* i późniejsze *Passiones*. Por. H. Delehaye, *Saint-Jean martyr d'Antioche: Passio graeca anonima*, AB 50/1932/ 241-283; J.M. Sauget, *Romano*, BS XI /Roma 1968/ 338-342.

48 Por. Joannes Chrysostomus, *Homilia in S. Romanum*, PG 50, 605-612; Eusebius Emesenus, *Homilia de resurrectione*, PG 24, 1097; Severus Antiochenus, *Homiliae I, XLV, LXXX*, wygłoszone w kościele św. Romana w Antiochii, pierwsza - po koptyjsku /"Revue de l'Orient Chrétien" 19/1914/ 69-74, 135-142/, dwie ostatnie - po syryjsku /PO 20, 324-345/.

49 Wykład instalacyjny, dz.cyt., 344.



pańskiej Meridzie<sup>50</sup>, była szczególnie bliska Prudencjuszowi. Poświęcił jej III "Wieniec", liczący 215 wierszy<sup>51</sup>, w którym opisuje bazylikę nad jej grobem w Meridzie oraz jej życie i męczeństwo. Ztroskany ojciec wynosi córkę z miasta na wieś, by ukryć ją przed prześladowcami. Ona jednak pragnąc męczeństwa, gardzi wszelkimi podarunkami, ucieka nocą od ojca, staje przed pretorem i wyznaje swą chrześcijańską wiarę. Wzruszony sędzia stara się ją od tego odwieść, ale wobec jej nieustępliwej postawy wydaje wyrok śmierci przez spalenie na stosie, co poeta hiszpański szczegółowo opisuje. Relacja Prudencjusza stała się podstawą do powstania nie tylko późniejszej Passio tej świętej<sup>52</sup>, ale i poświęconych jej homilii przez kilku Ojców Kościoła<sup>53</sup> i w ogóle żywota<sup>54</sup>.

- 
- 50 Martyrologium Romanum wymienia dwie hiszpańskie męczennice o tym imieniu: św. Eulalię z Barcelony umęczoną za Dioklecjana /wspomnienie 12 II/ i św. Eulalię z Meridy umęczoną za Maksymiana /wspomnienie 10 XII/. Trudno dziś rozstrzygnąć, czy są to dwie różne postacie, czy też chodzi o dwie relacje tego samego męczeństwa. Por. A.Fabrega Grau, Santa Eulalia de Barcelona: Revision de un problema historico, Roma 1958 = że są dwie Eulalie, ale recenzent tej monografii B. de Gaiffier /AB 77 /1959/ 196-198/ podważa tę hipotezę. Nie ma jednak wątpliwości odnośnie do historyczności przynajmniej jednej męczennicy, znanej nawet poza Hiszpanią, gdyż wspominają ją liczne źródła, jak: Martyrologium Hieronymianum, Martyrologium Carthaginense z 1. poł. VI w., inskrypcja z Béziers /E.Diehl, Inscriptiones Christianae Latinae Veteres, I, Berlin 1923, n. 1807/, inskrypcja z Meridy /J.Vives, Inscripciones cristianas de la España romana y visigoda, Barcelona 1942, n.348/, mozaika z S.Apollinare Nuovo w Rawennie z poł. VI w. przedstawiająca Eulalię z innymi dziewczycami oraz hiszpańskie i mozarabskie księgi liturgiczne wspominające ją 10 grudnia.
- 51 Wieniec III /Hymnus in honorem passionis Eulaliae beatissimae martyris, CCL 126, 278-285.
- 52 Akta męczeńskie Eulalii zaginęły prawdopodobnie jeszcze przed Prudencjuszem, późniejsza zaś jej Passio powstała prawdopodobnie w VII w. /BHL I 2693-2703/.
- 53 Por. Sermo S.Augustini, in: D.Morin, Miscellanea Agostiniana, I, Roma 1930, 593-595; Gregorius Turonensis, De gloria martyrum 91, PL 71,785.
- 54 Por. Vięs de Saints, XII 312-316; Z.Garcia Villada, Historia Ecclesiástica de España. I, Madrid 1929, 282-300; A.Fabrega Grau, Passionario hispánico, I, Madrid-Barcellona 1953, 78-86; tenże, DHGE XV 1380-1385; M.Sotomayor, Eulalia, BS V 204-209.

Już z góry można było przewidzieć, że tego rodzaju żywot, opowiadający o śmierci niewinnej pięknowłosej dziewczynki palonej na stosie i broniącej swoich przekonań, dogłębnie wzruszy Mickiewicza, a w sposób umiejętnie przedstawiony pochłonie bez reszty uwagę słuchaczy. W oparciu o fabułę Prudencjusza, charakteryzując postać męczennicy Mickiewicz streszcza pewne partie hymnu, inne zaś cytuje po łacinie skandując je w starożytnym metrum:

"Dzieweczka ta miała rodzinę bogatą i potężną, lecz od najdrobniejszego wieku była poważna, i dzieci nazywały ją stoiczką; ich zabawki jej nie rozweselały:

Ipsa crepundia reppulerat,  
Ludere nescia pusiola,  
Spernere succina, flere rosas,  
Fulva monilia respuere<sup>55</sup>.  
.....  
Turbida frangere bella parat<sup>56</sup>.

Rozgniewany prokonsul nakazuje katom spełnić powinność. Ci uderzają Eulalię zapalonem łuczywem. W jednej chwili ogień chwyta się jej długich i bujnych włosów, płomień ogarnia głowę i wzbija się słupem z czoła, jak z ołtarza. Święta dziewczica wdycha silnie płomień, pije go łakomie:

"Appetit et bibit ore rogam"<sup>57</sup>.  
i wypróżniwszy ten kielich świetlisty, oddaje ducha. Ogień gaśnie równocześnie:  
Colla fluunt abeunt' anima,  
Et rogam igneus emoritur<sup>58</sup>.

Prokonsul zamyka posiedzenie i usuwa się wzruszony. Kaci oddalają się zdumieni. Tłum rozprasza się, a w pośrodku placu zostaje trup w swojej surowej nagości. Szczęśliwie chmura zatrzymała się, rzuciła śniegiem i nakryła ciało białym całunem:

---

55 Wieniec III 19-22, CCL 126, 278-279, przekład Brożka:

"Bo nawet zabawki odrzuciła swe,  
Choć maleńka jeszcze nie chciała ich znać,  
Bursztynów nie chciała ni radości z róż,  
Odrzucała złotych naszyjników zwój".

56 Tamże, 32-33, CCL 126, 279, przekład Brożka:

"Serce zapalczywe gotuje się w niej  
Do złamania tego niepokoju burz".

57 Tamże, 160, CCL 126, 283, przekład Brożka:

"Eulalia stos wdycha i chłonie do płuc".

58 Tamże, 166-167, CCL 126, 283, przekład Brożka:

"Gdy dusza odeszła, szyja skłania się,  
Zamiera też zwolna cały ognia stos".

Pallioli vice linteoli<sup>59</sup>.

Takiej przyzwoitości i - ośmielę się powiedzieć - szanowności wysłownienia, delikatności uczucia i prostoty patryjarchalnej próżnoby szukać u autorów starożytnych<sup>60</sup>.

Można sobie wyobrazić, że przytoczone wyżej fragmenty Prudencjusza, cytowane z odpowiednim komentarzem przez poetę pochodzącego z umęczonego kraju, mogły w pełni zainteresować słuchaczy poezją wczesnochrześcijańską.

Z powyższych danych wynika, że głównym a niekiedy jedynym źródłem wiadomości o męczennikach wczesnochrześcijańskich była dla Mickiewicza poezja Prudencjusza, a szczególnie jego poemat "O wieńcach". Wybierając z niej niektóre postacie męczenników /Wawrzyniec, Helidoniusz, Hipolit, Roman, Eulalia/ nie zamierzał on bynajmniej pogłębiać lub obszerniej przedstawiać ich żywotów, ale jako poeta szukał w nich przede wszystkim artystycznych środków wyrazu i dramaturgii, którymi mógł wzruszać, zachwycać i przykuwać uwagę swych słuchaczy. Czyż mógł ktoś lepiej od Mickiewicza, dotkniętego osobście i przeżywającego boleśnie męczeńskie dzieje umiłowanego narodu polskiego, zrozumieć ofiarę z życia starożytnych chrześcijan w obronie bliskich im wartości? Szkoda więc, że jego wykłady o chrześcijańskich bohaterach pozostały tylko w sferze projektu.

Alicja Stępniewska - Lublin

LES MARTYRS PALEOCHRETIENS  
DANS LES CONFÉRENCES LAUSANNOISES D'ADAM MICKIEWICZ  
/Résumé/

Dans la première partie de l'article, l'auteur groupe soigneusement tous les énoncés d'Adam Mickiewicz, le plus grand poète polonais, concernant l'antiquité chrétienne; dans la deuxième, elle analyse en détail ce que Mickiewicz disait à propos des martyrs pa-

59 Tamże, 180, CCL 126,284, przekład Brożka:

"Jak pod prześcieradłem i płótnami z lnu".

60 Wykład instalacyjny, dz.cyt., 344-346.

léochrétiens. Il en parlait surtout pendant ses conférences lausannoises /1839-1840/, et particulièrement, dans son cours d'installation/26 VI 1840/, où il décrivait la poésie de Prudence. Entre 14 héros chrétiens caractérisés dans "Peristephanon" de Prudence, Mickiewicz choisit 5/ saint Laurent, Céliidonius, Hippolyte, Romain, Eulalie de Méride/ et les présente plus soigneusement. Il ne tâche pas, quand même, d'approfondir les informations données par Prudence, mais en tant que poète, il cherche surtout dans la vie des martyrs les effets dramatiques et artistiques.